

MODLITEWNA REFLEKSJA ŻYCIA

Ojcze, dziękuję Ci za Twego Syna, Jezusa, który umarł na krzyżu nie tylko za moje grzechy, lecz także za wszystkie moje lęki i obawy. Dziękuję Ci, że Ty jesteś ten sam, niezmienny, wczoraj i dziś, i zawsze, i że chcesz mnie uleczyć całkowicie, moje ciało, duszę i ducha.

O Panie, proszę Cię, przejdź ze mną całe me życie, każdą jego minutę. Sięgnij nawet tak daleko, jak sięga wpływ dziedziczości, która spowodowała obciążenia, z których nie zdaję sobie sprawy, a które powodują obecne problemy zdrowotne czy psychiczne. Jezus, Ty wiesz o mnie wszystko zanim się urodziłem. Dziękuję Ci, że byłeś obecny Twą stwórczą mocą, kiedy zaczynało się moje życie. Jeżeli lęk albo jakiegokolwiek negatywne siły wywarły na mnie wpływ, kiedy byłem w łonie mej matki, uwolnij mnie nawet teraz, kiedy te lata są tak odległe.

Dzięki Ci, Jezus, że Ty pokochałeś mnie od samego początku, jeśli może nawet moje narodzenie nie było oczekiwane z radością, jeżeli przyszedłem na świat niechciany. Panie, krocze ze mną przez te wczesne lata, kiedy może byłem odłączony od mych rodziców, choć tego nie pamiętam, a co spowodowało w moim życiu lęk, że zostanę kiedyś sam. Może to był szpital, choroba, wyjazd, a może śmierć któregoś z rodziców czy bliskich. O Panie, Ty wypełnij każdą pustkę, stratę w moim życiu, każdą tęsknotę. Daj mi tę miłość, jakiej może pragnąłem, a nie doświadczyłem. Uwolnij od tych lęków, które może prześladowają mnie od dzieciństwa, lęku ciemności, upadku, zagubienia, może nawet lęku przed zwierzętami. O Panie, uzdrów te wszystkie małe i większe rany.

Panie, weź mnie za rękę i powróć ze mną do mych lat szkolnych. Do tych czasów, kiedy byłem tak nieśmiały, tak zalękniony, nawet zakłopotany jakimiś wypadkami, wyśmiewaniem, może surowym, niesprawiedliwym traktowaniem przez nauczyciela, pełen lęku przed występowaniem publicznym, pełen lęku przed niepowodzeniem. Dziękuję Ci i uwielbiam Cię, że usuwasz następstwa tych wydarzeń w moim życiu, które powodowały i powodują zachowanie, jakiego nawet me rozumiem i wstydzę się, będąc dorosłym.

Dziękuję Ci, Panie, za moją matkę. Jeżeli miałem uczucie, że nie byłem dość kochany, że inne rodzeństwo było wyróżniane, Ty, Panie, dałeś mi swoją Matkę za Matkę, która tak mnie kocha. Proszę Cię, stań pomiędzy nami, nawet, jeśli moja matka już nie żyje, i spraw, niech Twoja Boska miłość obejmuje nas. Moja Mamo, proszę Cię o przebaczenie za każdą przykrość, którą ci sprawiłem, i Ja przebaczam ci każdą przykrość której kiedyś od Ciebie doznałem.

Panie, dziękuję Ci za mego ojca. Stań między moim ojcem a mną i niech Twa Boska miłość naprawi wszystko, co w tym stosunku bolało, czy boli mnie jeszcze. Ojcze, przebac, jeśli Cię rozczarowałem, zawiodłem Cię w twoich oczekiwaniach. I ja także z całego serca przebaczam Ci, jeśli czułem niesprawiedliwość i to, co może wydawało mi się brakiem miłości.

Oddaję Ci, Panie, moje rodzeństwo i proszę, ulecz wszystkie uczucia zazdrości, jeżeli one były moim udziałem, nieporozumienia rodzinne wynikające czy to z powodów majątkowych, czy innych, oddaję Ci moje siostry i braci, żyjących czy zmarłych. Proszę was o przebaczenie i wzajemnie wszystko Wam wybaczam.

Dziękuję Ci, Panie, za lata mojej młodości. Może miałem dużo problemów, upadków, może koledzy dokuczali mi z różnych powodów, a może Ja skrzywdziłem kogoś. Wszystko to oddaję Ci, Panie, uwolnij mnie od śladów, jakie na mojej psychice wywarły lata młodości.

Kiedy opuszczałem dom rodzinny i zaczynałem samodzielne życie, ile było obaw, rozczarowań, lęków o przyszłość, niepowodzeń. Może moje życie nie ułożyło się tak, jak planowałem, może innym ułożyło się lepiej, może to powodowało dużo goryczy, może nie pogodziłem się z tym i mam poczucie jakby poniesionej klęski. Panie, Ty znasz moje życie na

wskroś, Ty wiesz, co jest dla mnie najlepsze, może dopiero kiedyś przekonam się, że moje niepowodzenia były dla mnie błogosławione. Oddaję Ci całą moją przeszłość i już nie chcę wracać do myśli, że byłoby lepiej tak, czy inaczej.

(Dla małżonków) Dziękuję Ci za małżeństwo. Dla niektórych z nas był to trudny okres przystosowywania się do współmałżonka, może czas rozczarowań, a na pewno wielu wzajemnych przykrości, ale to Ty, Panie, zawsze byłeś i jesteś z nami przez Sakrament Małżeństwa i zawsze nam pomagasz. Jeśli mój współmałżonek nie żyje i jest jeszcze cokolwiek na dnie mego serca, co mnie niepokoi z przeszłości, Ty, Panie, uwolnij mnie od tych obaw, przebac, jak i ja z całego serca przebaczam i proszę o przebaczenie.

(Dla rodziców, opiekunów) Oddaję Ci, Panie, moje dzieci, czy też osoby powierzone mej opiece. Przebac, jeśli nie wywiązałem się z moich obowiązków. Uwolnij od poczucia winy, bo chciałem jak najlepiej, Przepraszam moje dzieci, czy osoby mi powierzone, jeśli w stosunku do nich byłem niesprawiedliwy, krytyczny, jeśli nieporozumienia stały się powodem rozstań, żalów. Już nie będę powracał do tych zdarzeń, a Ty ulecz rany naszych serc.

(Dla samotnych) Jeśli jestem samotny, to Ty, Panie, jesteś ze mną w szczególny sposób jako mój Przyjaciel i zapełniasz Twą Boską miłością głód mego serca. Ty zawsze jesteś ze mną i masz plany co do mnie, którym z całkowitym zawierzeniem się poddaję.

Oddaję Ci, Panie, wszystkie choroby, wypadki i ich następstwa. Dziękuję Ci, że mnie z nich bezpiecznie wyprowadziłeś, ale może zostały jakieś ślady w postaci lęku o przyszłość, obawy bólu, niespodziewanej śmierci, czy lęku przed długą, nieuleczalną chorobą.

Oddaję Ci wszystkie straty materialne, wszystkie niezłatwione sprawy, wszystkie obawy o ich załatwienie, bo tylko Ty wiesz, co jest dla mnie dobre.

Oddaję Ci wszystkie przykrości spowodowane przez krzywdzące mnie niesłuszne podejrzenia czy słowa. Ty znasz gorzkość niewdzięczności, zdrady przez najbliższych przyjaciół, nieporozumienia i odrzucenia. Ty jeden możesz mi wynagrodzić swoją bezgraniczną miłością wszelki ból i krzywdę.

Dziękuję Ci, Panie, że przez wydarzenia mego życia prowadzisz mnie do siebie. Dziękuję Ci za uleczenie mych bolesnych wspomnień, za przyznanie się do win i oddanie Tobie wszystkiego.

Pomóż mi kochać w Tobie innych i przyjąć moje słabości, bo Ty mnie ukochałeś mimo mych słabości, a może właśnie dlatego, że tak Cię potrzebuję. Dziękuję Ci, że pomogłeś mi oczyścić najbardziej skryte strony mojego życia, uleczyć je, nawet jeśli nie odczuwam jeszcze skutków tego.

Uwielbiam Cię, Panie, że leczysz moje uczucia, wzmacniasz słabą wolę, pomagasz mi otwierać się na Twe Boskie działanie. Napelnij mnie Twą łaską, Twymi darami.

Matko Najświętsza. która jesteś Uzdrawieniem chorych, Ucieczką grzesznych, Pocieszycielką strapiionych, Ty dotknij mnie z miłością, jak dotykałaś i tuliłaś swego Syna jako Dzieciątka i kiedy był zdjęty z krzyża. W Twym Niepokalanym Sercu złączonym z Sercem Bożym składam siebie całego, oddaję przez Ciebie wszystko, całą mą przeszłość, teraźniejszość i przyszłość.